



PISMO ZARZĄDU REGIONU ZAGŁĘBIE MIEDZIOWE NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

XXXV ROCZNICA

PACYFIKACJI KOPALNI RUDNA



Spoleczna Inspekcja Pracy



W dniach 13 – 14 grudnia br. Wojciech Zawadzki – Regionalny Koordynator ds. bhp, Zakładowy Społeczny Inspektor Pracy w Volkswagen Motor Polska Sp. z o. o. w Polkowicach przeprowadził szkolenie Społeczna Inspekcja Pracy dla inspektorów z Sanden Manufacturing Poland Sp. z o. o. w Polkowicach. Zajęcia odbyły się w siedzibie firmy. Szkolenie dotyczyło podstaw prawnych działalności SIP oraz roli związku zawodowego w zakresie ochrony pracy. Podczas warsztatów omówiono ponadto zakres zadań społecznych inspektorów pracy, rodzaje organów nadzoru i kontroli warunków pracy, sposoby oceny ryzyka zawodowego, niebezpieczne i szkodliwe czynniki występujące w procesie pracy, tematy związane z wypadkami przy pracy i chorobami zawodowymi oraz przedstawiono uprawnienia pracownice z tytułu warunków pracy.

PEZ – Zarządzanie zespołem i grupą



W dniach 16 – 17 grudnia br. miało miejsce kolejne szkolenie, w ramach cyklu Podstawowe Elementy Zarządzania, dostarczające wiedzy na temat zarządzania ludźmi pracującymi w kilku-kilkunastoosobowych zespołach. Było to Zarządzanie zespołem i grupą. Główne cele warsztatów to poznanie etapów i elementów pracy grupowej oraz narzędzi pomocnych w pracy zespołowej. W sesji wzięli udział członkowie Związku z Zakładów Wzbogacania Rud w Polkowicach Oddziału KGHM Polska Miedz S.A., Regionu Zagłębie Miedziane NSZZ „Solidarność”, Tesco Polska Sp. z o. o. w Krakowie, Winkelmann Sp. z o. o. w Legnicy, Volkswagena Motor Polska Sp. z o. o. w Polkowicach, Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Legnicy, KGHM ZANAM S.A. w Polkowicach, Centrum Opiekuńczo-Wychowawczego Powiatu Legnickiego w Golance Dolnej, Szkolnego Schroniska Młodzieżowego w Legnicy, Sanden Manufacturing Poland Sp. z o. o. w Polkowicach i Kolei Dolnośląskich S.A. w Legnicy. Zajęcia prowadziła Ewa Kosiorowska. Na zdjęciach m.in. wieże z papieru zbudowane przez uczestników podczas pracy w zespołach.

„Solidarność” czeka na porozumienie

Możliwość porozumienia się głównych sił parlamentarnych powoduje, że należy w tym momencie powstrzymać się od czynnych działań. – Trzeba dać szansę na powrót do normalności – zdecydowała Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”, która wczoraj obradowała w Gdańsku na swoim nadzwyczajnym posiedzeniu.

Narracja opozycji, która sama nazywa siebie opozycją totalną, ma na celu stworzenie wrażenia totalnego chaosu w kraju. Metoda ta obliczona jest na wywołanie konfrontacji społecznej, paraliżu państwa, a w konsekwencji na przejęcie władzy. Ten sposób działania niemający nic wspólnego z demokracją i niszczący kulturę polityczną, niezbędną do funkcjonowania demokratycznych instytucji, nie może być akceptowany – czytamy w stanowisku wydanym po obradach Komisji Krajowej czytamy.

Zdaniem Związku źródłem takich działań jest zakwestionowanie przez część opozycji parlamen-

tarnej i pozaparlamentarnej wyników ostatnich wyborów, co w istocie jest opozycją wobec społeczeństwa, które takiego wyboru dokonało.

– NSZZ „Solidarność” apeluje o uszanowanie zasad demokracji konstytucyjnej, zaprzestanie totalnej opozycji wobec decyzji polskiego społeczeństwa wyrażonej przy urnach wyborczych – czytamy dalej w stanowisku.

Kończąc swoje stanowisko Komisja Krajowa zastrzega, że dalsze naruszanie zasad demokratycznego państwa prawa przez tzw. totalną opozycję, zmierzającą do paraliżu funkcjonowania państwa spotka się ze zdecydowaną reakcją „Solidarności”.



Stanowisko KK nr 1/17 ws. sytuacji w kraju

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” z niepokojem obserwuje wydarzenia ostatnich tygodni rozgrywające się w Sejmie RP oraz w stolicy i innych miastach kraju.

Narracja opozycji, która sama nazywa siebie opozycją totalną, ma na celu stworzenie wrażenia totalnego chaosu w kraju. Metoda ta obliczona jest na wywołanie konfrontacji społecznej, paraliżu państwa, a w konsekwencji na przejęcie władzy. Ten sposób działania niemający nic wspólnego z demokracją i niszczący kulturę polityczną, niezbędną do funkcjonowania demokratycznych instytucji, nie może być akceptowany.

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”, zbudowany na zasadach demokra-

tycznych w oparciu o szeroko rozumiane wartości zawarte w katolickiej nauce społecznej, wśród statutowych celów wskazuje między innymi „szerzenie zasad demokracji i występowanie w obronie uniwersalnych wartości” oraz „kształtowanie aktywnej postawy działania dla dobra Ojczyzny”.

Kierując się powyższymi zasadami Związek nie może być bierny w tej sytuacji.

Nie chodzi nam o obronę tej czy innej partii politycznej, ale o obronę podstawowych zasad społeczeństwa i państwa demokratycznego.

Ponadto każdy obywatel powinien mieć w pamięci antypracownicze i antyspołeczne decyzje poprzedniej władzy a dzisiejszej opozycji. Wydłużenie wieku emerytalnego, zlekceważenie dwóch

milionów podpisów pod wnioskiem o referendum w tej sprawie, zamrożenie podstawy dochodu wolnego od podatku, zamrożenie wskaźnika naliczenia odpisu na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych, wielokrotną liberalizację Kodeksu pracy itp. nie mogą być przez nas zapomniane.

Zrealizowanie przez obecną ekipę rządzącą wielu z postulatów związkowych i społecznych, stanowi nadzieję na dalsze kontynuowanie prospołecznej polityki państwa.

Dążenie do władzy przez twórców polityki antyspołecznej stanowi zagrożenie powrotem do tamtych, antypracowniczych rozwiązań.

NSZZ „Solidarność”, biorąc pod uwagę informację o możliwym porozumieniu sił parlamentarnych

zmierzającym do zakończenia kryzysu sejmowego uważa, że należy powstrzymać się od czynnych działań i dać szansę na powrót do normalności.

NSZZ „Solidarność” apeluje o uszanowanie zasad demokracji konstytucyjnej, zaprzestanie totalnej opozycji wobec decyzji polskiego społeczeństwa wyrażonej przy urnach wyborczych.

Niezależnie od powyższego każde naruszenie tych zasad, zmierzające do paraliżu funkcjonowania państwa, spotka się ze zdecydowaną reakcją Związku.

Gdańsk, 9 stycznia 2017 r. Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”

Solidarność Volkswagana pomaga rodzinom

Organizacja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Volkswagen Motor Polska po raz kolejny wzięła udział w ogólnopolskiej akcji „Szlachetna Paczka”. W minioną sobotę pracownicy biura „Solidarność” wraz z członkami komisji zakładowej przekazali rodzinie uzyskane dary. Dzięki otrzymanym darowizmom w formie środków czystości, żywności, odzieży oraz zebranej gotówce, która pozwoliła zakupić pozostałe wyznaczone przez rodzinę brakujące rzeczy, wszelkie potrzeby



rodziny zostały zaspokojone. Bardzo serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy włączyli się do tej akcji i zapewnili choćby jeden

produkt z listy potrzeb tej rodziny. Słowa wdzięczności ze strony obdarowanych skierowane są do każdej z tych osób.

Przeciw zmianom w prawie łowieckim

W dniach 5-6 grudnia 2016 r. na terenie Nadleśnictwa Lubin obradowało Walne Zebranie Delegatów Międzyregionalnej Sekcji Pracowników Leśnictwa NSZZ „Solidarność” przy RDLP Wrocław.

Sekcja Leśników Dolnośląskich jest najliczniejszą w kraju, liczy ok. 700 członków zrzeszonych w 30 Organizacjach Związkowych.

Zebranie otworzył kol. Adam Krakiewicz Przewodniczący Sekcji, który powitał wszystkich Delegatów oraz gości Zebrania wśród których byli: Kazimierz Kimso Przewodniczący Regionu Dolny Śląsk NSZZ „S”, Bogdan Orłowski Przewodniczący Regio-

nu Zagłębie Miedziane NSZZ „S”, Arkadiusz Wojciechowicz Z-ca Dyrektora RDLP Wrocław, Marek Nieruchalski Nadleśniczy Nadleśnictwa Lubin.

Kol. Adam Krakiewicz złożył sprawozdanie z działalności Sekcji za miniony rok oraz przedstawił w formie prezentacji multimedialnej ważniejsze wydarzenia z życia Dolnośląskiej Solidarności Leśników.

WZD MSPL NSZZ „Solidarność” jednoznacznie sprzeciwiło się planowanym zmianom w Prawie Łowieckim, pojawiającym się informacjom o wyjęciu sprzedazy drewna ze struktury LP, a także przyjęto szereg innych Uchwał i Stanowisk. **Marek Matus**

Obowiązki pracodawcy w okresie zimy

Przepisy BHP określają minimalną temperaturę w pomieszczeniach, gdzie wykonywana jest praca. Przy lekkiej pracy fizycznej, np. w biurach, temperatura nie powinna być niższa niż 18 stopni C. Pozostali pracownicy, zatrudnieni np. w halach produkcyjnych, powinni mieć zapewnioną temperaturę nie niższą niż 14 stopni C.

W przypadku pracowników wykonujących w okresie zimowym zadania na wolnej przestrzeni obowiązki pracodawcy są szersze. Podstawowym obowiązkiem zatrudniającego jest zapewnienie odzieży ochronnej, posiłków regeneracyjnych i ciepłych napojów, przy temperaturze powietrza zimą niższej niż 10 stopni C. Obowiązek zapewnienia posiłków regeneracyjnych dotyczy pracowników, którzy wykonują prace na otwartej przestrzeni w okresie zimowym (od dnia 1 listopada do dnia 31 marca) związane z wysiłkiem fizycznym, powodującym w ciągu zmiany roboczej efektywny wydatek energetyczny organizmu powyżej 1500 kcal (6280 kJ) u mężczyzn i powyżej 1000 kcal (4187 kJ) u kobiet. Pracodawca może zapewnić w czasie pracy korzystanie z takich posiłków w punktach gastronomicznych. Stanowiska, na których mogą być wydawane ciepłe posiłki i napoje ustala pracodawca w porozumieniu ze związkami zawodowymi, bądź z przedstawicielami pracowników. Ponadto, pracodawca ma obowiązek zapewnienia pomieszczenia, w którym pracownicy wykonujący prace na wolnej przestrzeni się ogrzeją lub zmienią odzież. Temperatura w nich nie powinna być niższa niż 16 stopni C.

Stan prawny na 28.12.2016 r.

Lukasz Sulej KK NSZZ „Solidarność”



Kurowski przewodniczącym w Nadleśnictwie Przemków

7 grudnia 2016 roku przeprowadzono wybory uzupełniające w Organizacji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Nadleśnictwie Przemków. Nowym przewodniczącym Komisji Zakładowej został wybrany Dariusz Kurowski. Wybrano także dwóch nowych członków komisji zakładowej: Remigiusza Chranowskiego i Pawła Sawickiego. Wybory nadzorował Piotr Wegner.



Związkowcy pytają o strategię rządu wobec KGHM

Lubin, 03.01.2017 r.

Pani Beata Szydło
Prezes Rady Ministrów
Al. Ujazdowskie 1/3
00-583 Warszawa

Stanowisko Zakładowych Organizacji Związkowych NSZZ Solidarność w sprawie negatywnego wpływu podatku od wydobycia niektórych kopalni na sytuację finansową KGHM Polska Miedź S.A.

Wyniki finansowe KGHM jednoznacznie dowodzą, że dodatkowe opodatkowanie wydobycia miedzi i srebra wprowadzone w Polsce ustawą z dnia 2 marca 2012r. o podatku od wydobycia niektórych kopalni (przepisy zaczęły obowiązywać 18 kwietnia 2012 roku.) w dotychczasowej formie ma bardzo negatywny wpływ na funkcjonowanie Spółki i spowodował:

Drastyczny wzrost kosztów działalności operacyjnej, oznacza to, że około 65% produkowanej na świecie miedzi jest wytwarzane po niższym koszcie niż w KGHM Polska Miedź S.A..

Zdecydowane obniżenie konkurencyjności.

Powstanie dodatkowych obciążeń podatkiem CIT (w związku z brakiem uznania kosztów podatku od niektórych kopalni, jako kosztu uzyskania przychodów).

Spadek rentowności bieżącej działalności.

Spadek rentowności planowanych inwestycji.

Wzrost zadłużenia do ok. 12,5 mld PLN.

Podczas kampanii wyborczej do Parlamentu RP w 2015 r. zarówno posłowie jak i kandydaci na posłów deklarowali podjęcie działań w kierunku likwidacji tego podatku, który w istocie jest płacą niezależnie od wyniku finansowego, czyli właściwie jest to danina. Osobiście również Pani, będąc w Lubinie na uroczystościach okolicznościowych pod pomnikiem Zbrodni Lubińskiej, składała takie deklaracje. Wielką nadzieję wśród pracowników KGHM Polska Miedź S.A. wzbudziła informacja, że posłowie Prawa i Sprawiedliwości przesłali projekt ustawy ws. zniesienia podatku od miedzi i srebra, w której to ustawie przewidziano zawieszenie pobierania daniny od 01 stycznia 2016r.

Efektywne obciążenie podatkiem od kopalni w Polsce jest prawie 6 razy większe niż średnia dla innych krajów z rozwiniętym sektorem górniczym, a odchylenie cen metali w dół powoduje, iż efektywna stawka podatkowa płacona przez KGHM przekracza 100%. Oznacza to, że Spółka już płaciła więcej podatków, niż wygeneruje wolnych przepływów pieniężnych przed opodatkowaniem. Na dłuższą metę nawet KGHM tego nie udźwignie. Wskutek wprowadzenia podatku jedna z trzech kopalń jest trwale nierentowna, a rentowność pozostałych kopalń systematycznie spada. Czy to zamierzony skutek wkalkulowany w analizie Rządu?

Czy w przypadku konieczności zamknięcia kopalń tłumaczenia będą takie same jak dla kopalni na Śląsku, że to efekt spadających cen surowców i rząd nic nie może?

Przeróżające jest całkowite pomijanie kształtowania się w przyszłości danych kluczowych z punktu widzenia działalności KGHM. Jak bowiem inaczej oceniać opieszałość i milczenie o potrzebach inwestycyjnych Spółki, stanowiących nierozłączny element działalności wydobywczej, gdzie podatek miedziowy ma wpływ na rentowność projektów inwestycyjnych, poziom zadłużenia Spółki oraz możliwość pozyskania źródeł finansowania.

Bezczynność w kwestii drastycznego poziomu obciążeń podatkowych ciężących na KGHM Polska Miedź S.A. już doprowadziła do istotnego pogorszenia kondycji gospodarczej Spółki mającej strategiczne znaczenie dla gospodarki. Sytuacja będzie się pogłębiała, jeśli nie dojdzie do istotnych zmian w obszarze rozwiązań podatkowych takich jak:

- zmiana formuły podatku w celu eliminacji progresywnego wzrostu stopy obciążeń podatkowych,
- uznanie podatku od wydobycia niektórych kopalni za koszt uzyskania przychodów,
- wprowadzenie mechanizmów wspierających udostępnienie nowych złóż i odtworzenie bazy zasobowej,

Pani Premier, jaka jest strategia wobec KGHM i jaki jest plan związany z trudną sytuacją Spółki? Co jeszcze musi się zdarzyć, czy trzeba zamknąć kopalnie i zwolnić pracowników?

Szkolenia

Metodyka kontroli zagadnień ochrony zdrowia

Ośrodek Szkolenia Państwowej Inspekcji Pracy w dniach 8 – 9 grudnia br. zorganizował we Wrocławiu szkolenie Metodyka kontroli zagadnień ochrony zdrowia – zadania i uprawnienia s.p. Program szkolenia:

Czynniki szkodliwe występujące w procesie pracy;

Obowiązki pracodawcy w zakresie profilaktycznej ochrony zdrowia;

Działalność społecznej inspekcji pracy na rzecz poprawy warunków pracy;

Wybrane zagadnienia z prawa pracy.

Region Zagłębie Miedziowe na szkoleniu reprezentował Janusz Halczuk społeczny inspektor pracy z Zakładów Górniczych „Lubin” O/ KGHM Polska Miedź S.A.

Księgowość podstawowej jednostki organizacyjnej Związku

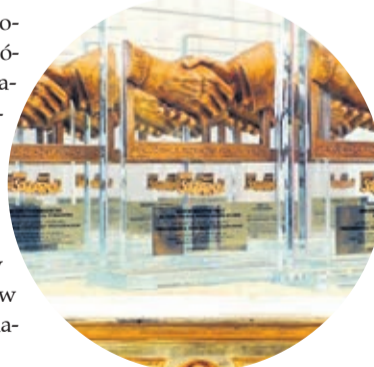


Księgowość podstawowej jednostki organizacyjnej Związku to szkolenie, które w dniach 11 – 12 stycznia br., jako pierwsze w nowym roku odbyło się siedzibie Regionu w Legnicy. Podczas zajęć członkowie Solidarności z organizacji w: Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Głogowie, Urzędzie Miejskim w Głogowie, Chrobrym Głogów S.A. w Głogowie, Regionie Zagłębie Miedziowe w Legnicy, Mercus Logistyka Sp. z o.o. w Polkowicach, Oddziale Instytutu Metali Nieżelaznych w Legnicy, Pol-Miedź Trans Sp. z o.o. w Lubinie, FUM CHOFUM S.A. w Chocianowie, Wojewódzkim Szpitalu Psychiatrycznym w Złotoryi i Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Legnicy uczyli się prowadzić dokumentację księgową, sporządzać projekt budżetu oraz przygotowywać sprawozdanie finansowe dla urzędu skarbowego składające się z: rachunku wyników, bilansu, informacji dodatkowej, CIT 8 itp. kwestionariuszy. Szkolenie przeprowadziły Lidia Marszałek – księgowa Regionu i Ewa Kosiorowska.

Pracodawca Przyjazny Pracownikom w Volkswagencie

Komisja wyłoniła 22 laureatów IX edycji. Wszystkie te firmy otrzymają certyfikat w konkursie „Pracodawca Przyjazny Pracownikom”, organizowanym przez NSZZ „Solidarność” pod patronatem Andrzeja Dudy, Prezydenta RP. Wśród 22 nagrodzonych zakładów znalazł się Volkswagen Motor Polska Sp. z o.o. w Polkowicach z Regionu Zagłębie Miedziowe.

Celem konkursu jest promowanie pracodawców, którzy wyróżniają się w stosowaniu dobrych praktyk w zakresie przestrzegania przepisów prawa pracy, w szczególności poprzez stabilność zatrudnienia, przestrzeganie zasad bezpieczeństwa i higieny pracy oraz prawa do zrzeszania się w związku zawodowe. Kandyda-



tów zgłaszają podstawowe jednostki organizacyjne „Solidarności”. Wyróżnione firmy szanują prawa pracowników oraz prowadzą u siebie dialog społeczny. Certyfikatem można się posługiwać przez okres trzech lat.

pm KK NSZZ „Solidarność”,
Fot. Marcin Zegliński

Bohaterowie tamtych wydarzeń po 35 latach znów pojawili się pod szybem ZG Rudna. 17 grudnia 1981 roku – cztery dni po wprowadzeniu stanu wojennego – którzy odmówili zjazdu pod ziemię.

Wcześniej odbył się I Bieg im. Księdza Jerzego Gniatczyka, a po nim Msza święta koncelebrowana pod przewodnictwem Biskupa Legnickiego. Podczas uroczystości przy ZG Rudna odsłonięto pamiątkową tablicę. Odsłonięcia dokonali Biskup Legnicki Zbigniew Kiernikowski

Żywi piszą rzeczywistość poległych historia wsp

Pierwszego dnia stanu wojennego związkowcy „S” z okolic Lubina, Polkowic i Głogowa porozumeli się, że rozpoczną w zakładach strajki okupacyjne. Jednym z zakładów była kopalnia Rudna. Była to odpowiedź na wprowadzenie stanu wojennego i internowanie działaczy Solidarności.

Andrzej Poroszewski, przewodniczący Zakładowej Komisji „S” w ZG Rudna w latach 1980-1981: – Już wiosną 1981 roku zaczęliśmy przypuszczać, że ekipa rządząca może zamachnąć się na Solidarność. Jesienią podjęliśmy uchwałę, że w momencie zagrożenia związku komisja zakładowa przekształci się w komitet strajkowy. Wcześniej członkowie komisji zebrali opinie wśród załogi odnośnie celowości takiego działania. Dlatego, gdy Wojciech Jaruzelski nagle ogłosił

stan wojenny, nie musieliśmy przeprowadzać referendów czy innych długotrwałych działań poprzedzających strajk. Chciałem też wycofać z konta związku 3 mln złotych. Komisja pozwoliła na wycofanie 1 mln. Zostały zdeponowane w sejfie na terenie kopalni. Z tych pieniędzy pokrywałem koszty strajku. W poniedziałek 14 grudnia ukazał się numer „Trybuny Robotniczej”. Kosztował 2 złote. Rok wcześniej kosztował 1 złoty. Wszystkie cztery strony gazety wypełniły informacje o wprowadzeniu stanu wojennego.

To był mroźny dzień. Termometry wskazywały 13 stopni poniżej zera. Do zakładu Rudna Główna przyjechał Franciszek Kamiński. Pod pazuchą ukrywał flagę Solidarności. Flagę dzień wcześniej namalował na cienkim płótnie Edward Wóltański. W nocy z niedzieli na poniedziałek była ukryta w śmietniku. Z maszynopisu Franciszka Kamińskiego: „Razem z Pawłem Kotlickim dochodzimy do wniosku, że należy natychmiast powstrzymać ludzi od zjazdu, bo inaczej ze strajku nic nie będzie. Biegniemy na schody wiodące do markowni i nadszybia. Wyciągam z zanadru transparent i rozciągamy na szerokość schodów”. Z relacji górnika Adama Myrdy: „Na

samej górze stanął Franek Kamiński, trzymał w ręku flagę z napisem „Solidarność”. Przemówił do wchodzących po schodach ludzi. Mówił o konieczności zaprotestowania, o obowiązku członków Solidarności obrony swych internowanych kolegów. Zaraz po wystąpieniu Franka na schody wdarł się dyrektor techniczny Andrzej Januchta krzyżąc, że górnicy po wprowadzeniu stanu wojennego nie mają prawa do strajku”. Z maszynopisu Franciszka Kamińskiego: „Januchta odczytuje artykuły dekretu o stanie wojennym zakazujące strajków i działalności związkowej. Czyta kary, jakie grożą za nieprzestrzeżenie paragrafów. Apeluje o rozsądek i respektowanie prawa. Górnicy zaczynają gwizdać i lżyć go. Uciszam ludzi, a następnie mówię do dyrektora, że o tym wszystkim wiemy z radia, telewizji i obwieszczeń, z tym że podane jest to w bardziej zrozumiałej formie i poprawną polszczyzną. „Spojrzenie pana dyrektora na sprawę różni się cokolwiek od spojrzenia nas wszystkich» – mówię (Januchta miał zęza, więc jego i nasze spojrzenie rzeczywiście się różniło). Około 7.00 przyjeżdżają pracownicy umysłowi, wraz z nimi członkowie prezydium KZ: przewodniczący

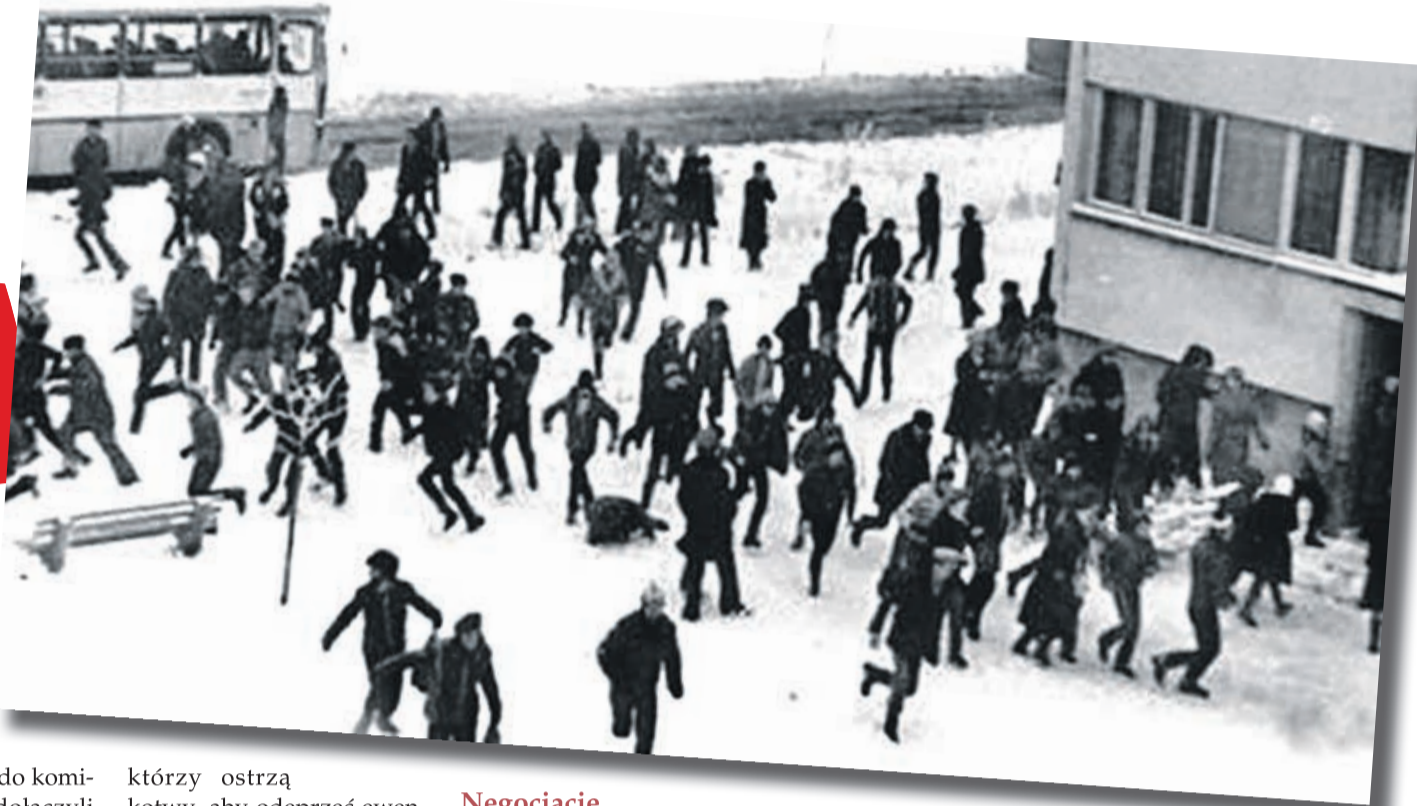


ogłoszeniu stanu wojennego w Polsce – zomowcy w asyście żołnierzy wyprowadzili stamtąd górników,

legnickiego Zbigniew Kiernikowskiego.

Przewodniczący ZR ZM NSZZ „Solidarność” Bogdan Orłowski oraz Piotr Walczak wiceprezes zarządu KGHM Polska Miedź S.A.

ŚĆ, omina



Andrzej Poroszewski, jego zastępca Staszek Lembas, skarbnik Krystyna Michalik i Witek Majewski. Postanawiamy, że zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami Komisja Zakładowa zaczyna funkcjonować jako Komitet Strajkowy”. Rozpoczął się strajk okupacyjny. Przewodniczącym strajku wybrano Andrzeja Poroszewskiego, zastępcą Franciszka Kamińskiego. Centralnym miejscem strajku stała się cechownia, duża sala, w której zwykle co miesiąc planistki całej załogi w prowizorycznych okienkach wypłacały pensje. Górnicy zaczęli też strajkować w Rudnej Zachodniej. Tam współorganizatorem strajku był Jan Tabor. Andrzej Poroszewski: – Mimo tego, że byłem przewodniczącym całego związku NSZZ Solidarność na Rudnej, to jednak w cza-

się strajku siłą rzeczy byliśmy rozdzieleni. Były możliwe jedynie sporadyczne kontakty. Wkrótce do komitetu strajkowego dołączyli przedstawiciele załóg robotniczych z przedsiębiorstw, które prowadziły prace na terenie kopalni. Autobusy dowożące pracowników do kopalni przestały kursować. Mimo to duża grupa pracujących na drugą zmianę przyszła piechotą z Głogowa.

Po drodze otrzymali ulotkę od mówiącego w obcym języku kierowcy TIR-a która przekonywała, że gdzie indziej prowadzone są strajki. Górnicy rozwieszają siatkę maskującą w cechowni. Dbają, aby właściwie zabezpieczyć technicznie obiekty i urządzenia kopalni. Nie-

ktorzy ostrzegali, aby odeprzeć ewentualne ataki ZOMO. W drugim dniu do strajku dołączyli kilkuset górników z ZG Polkowice i ZG Lubin. W tych zakładach zakończono już protesty pod wpływem wieści o brutalnej pacyfikacji Zakładu Naprawy Maszyn ZANAM w Lubinie. Relacja Jana Madeja z ZG Polkowice: „Podpisałem «lojalkę» i zjechałem na swój oddział. Tam zebrałem grupę chętnych i udałem się dołem do «Rudnej». Udało nam się przejść tuż przed zamurowaniem tego przejścia. Na Rudnej wszedłem w skład komitetu strajkowego”.

Negocjacje

Górnicy upoważniają prezydium Komitetu Strajkowego do rozmów z dyrekcją kombinatu i milicją. 15 i 16 grudnia doszło do trzech spotkań z funkcjonariuszami w stopniu pułkownika. Przedstawiciele dyrekcji i aparatu partyjnego przychodzili do cechowni, aby przekonać górników do zaprzestania strajku. Bezskutecznie. Ze sprawozdania płk. Marka Ochockiego, komendanta Komendy Wojewódzkiej MO: „Z uwagi na liczbę blokujących górników oraz uzyskiwane informacje o zamiarze wykorzystania posiada-

nych materiałów wybuchowych w przypadku wejścia do działań sił porządkowych – kierownictwo KW MO w Legnicy w porozumieniu ze Sztabem Wojewódzkiego Komitetu Obrony podjęło negocjacje ze strajkującymi górnikami. Rozmowy prowadzone były w dniach 15 i 16 grudnia przez zastępcę komendanta wojewódzkiego MO płk. Bogdana Garusa. Rozmowy zakończyły się fiaskiem”. Komitet strajkowy dowiaduje się o pacyfikacji kopalni „Wujek”. Część górników uważa, że należy strajkować do końca i wal-

czyć z ZOMO, nawet za cenę życia.

Msza święta

Z relacji ks. Eugeniusza Jankiewicza: „15 grudnia przyszły do mnie żony górników, którzy uczestniczyli w strajku w kopalni ZG «Rudna». Prosiły o pomoc. Wieczorem o godzinie 21.00, z księżmi Zbigniewem Dołhanem i Jerzym Gniadczykiem, dotarłem na teren Szybu Zachodniego ZG «Rudna». Górnicy zgromadzili się w łaźniach, ok. 2500 ludzi. Byli bardzo poruszeni, zdenerwowani. Posta-





nowiliśmy zostać do końca strajku. Odprawiamy mszę świętą. Podczas mszy konsekruję najświętszy sakrament w worku foliowym, ponieważ nie miałem naczyń liturgicznych i po raz pierwszy i jedyny w swoim życiu udzielam absencji generalnej, w niebezpieczeństwie śmierci. Około godziny 12.00 w nocy zjechałem z dwoma księżmi na dół do kopalni, by sześciokilometrowym korytarzem przejechać do Rudnej Główniej. W cechowni przebywało około 4000 górników. Była godzina 2.00 w nocy. Większość leżała i odpoczywała. Atmosfera była napięta, poważna, ludzie wiedzieli, że mogą stracić życie. Ucieszyli się, że przyjechał ksiądz. Szybko zbudowali ołtarz. Rozewali polską flagę na pół, jej białą częścią przykryli ołtarz. Tu również udzieliłem absencji generalnej." Nagranie mszy św. z 15 grudnia. Fragment kazania: „I nie wolno wam dla dobra całej ojczyzny, nie wolno wam jednym epizodem przerywać życia swego czy nie życia braci, którzy tak samo wra-



liwi jak wy, którzy tak samo trzeźwo myślą jak wy, którzy tak samo tęsknią za tym, za czym mniej lub bardziej odważnie tęskni cała ojczyzna. Pamiętajcie, żywi piszą karty rzeczywistości, poległych historia wspomina.”

Pacyfikacja

W nocy z 16 na 17 grudnia prezydium strajku wiedziało, że ZOMO wkrótce przystąpi do pacyfikacji strajku. Andrzej Poroszewski, przemówienie z nocy 16 na 17 grudnia: „Jadą do nas i czasu już dużo nam nie pozostało. Przedstawię wam następującą koncepcję: stajemy tu

i czekamy na atak. W czasie ataku zaczynamy się wycofywać w dwóch grupach. Wszędzie są porzastawiani ludzie, tak że nikt nie zabłądzi. Spotykamy się wszyscy w kościele w Polkowicach, chyba żeby nas przymusem wepchali do samochodów”. Andrzej Poroszewski: – Zależało mi, aby dotrzeć do miasta, aby musieli nas pacyfikować na oczach ludzi, a nie po cichu w lesie. Ze sprawozdania płk. Marka Ochockiego: „O godzinie 6.00 poddziały ZOMO oraz NOMO w sile 280 funkcjonariuszy pod dowództwem płk. Garusa oraz batalion wojsk



ze sprzętem ciężkim pułku głogowskiego otoczyły Szyb Główny. W godzinę później, po zmasowanym ataku

psychologicznym, rozpoczęto działania odblokowujące, wykorzystując ciężki sprzęt wojskowy do starano-

wania metalowej bramy. Po starowaniu bramy poddziały ZOMO wkroczyły do pomieszczeń kopalni używając gazów łzawiących, petard oraz pałek”. Ratownik Czesław Paluch: – Gdy zaatakowali, przez jakąś krótką chwilę odrzucaliśmy przez okno granaty. Działały też dwa wentylatory. Niewiele to dało i wkrótce zaczęliśmy się dość chaotycznie wycofywać w dwóch grupach. Jedną prowadził Poroszewski, drugą Kamiński. Z relacji ks. Eugeniusza Jankiewicza: „Grupa Poroszewskiego wyszła z cechowni w roboczych ubraniach, starali się zwartą grupą przedostać do miasta. Zomowcy próbowali ich rozbić przy pomocy armatek wodnych. Najbardziej ucierpeli ci, którzy byli w ogniu pochodni – zostali zupełnie przemoczeni, a było 15 stopni mrozu. Mieszkańcy Polkowic oddawali im swoje ubrania”. Górnik Krzysztof Wierus: – Wyszędłem z kopalni w grupie Kamińskiego. Byłem w stroju roboczym.



Na nogach miałem kalosze: jeden czerwony, drugi czarny, bo z dwóch par zostały mi po jednym niezniszczonym. Dotarliśmy do kościoła św. Barbary w Polkowicach. Z relacji ks. Eugeniusza Jankiewicza: „Zadzwo-nili do szpitali w Głogowie i Lubinie mówiąc, że wybuchła niespotykana dotąd epidemia grypy i że proszą o pomoc. Tam natychmiast wszystko zrozumie-li. W kościele na rynku polkowickim przebywali górnicy, którzy opuścili Szyb Główny. Kordon ZOMO otaczał cały plac. Nagle wjechała karetka pogotowia, którą

zaskoczeni milicjanci przepuścili. W karetce przywieziono żupę, którą przeznaczyci dla górników pacjenci jednego ze szpitali." Około 12.00 ZOMO spacyfikowało Rudną Zachodnią. Górnicy dotarli do kościoła w Polkowicach. Z referatu Łukasza Sołtysika o Strajku w ZG Rudna: „Po południu w kościele św. Barbary odbyła się msza święta odprawiona przez ks Gniadczyka. W czasie Eucharystii na ołtarzu złożone zostały łuski nabożów wystrzelone przez ZOMO". Krzysztof Wierus: – Potem pojechałem do rodzinnego domu w Częstochowie. Nawet nie wiedziałem, że trzeba mieć pozwolenie, aby przejechać z województwa do województwa. W poniedziałek, gdy wróciłem do Lubina, okazało się, że jestem bez pracy.

W ukryciu

Z referatu Łukasza Sołtysika: „Dwa dni po zakończeniu strajku, 19 grudnia cała załoga została zwolniona. Następnie każdą osobę zatrudniano indywidualnie, często zawierając umowę o pracę z niższym uposa-

żeniem bądź przenosząc na inne, gorzej płatne stanowisko. Nie wszystkich zatrudniono ponownie, niektórzy z wilczym biletem nie mogli podjąć pracy w żadnym zakładzie (...). Przy parafiach dzięki wsparciu duchownych organizowano zbiórki darów i pieniędzy na potrzeby osób represjonowanych. W Głogowie, Lubinie i Polkowicach zaczęli się ukrywać wszyscy członkowie prezydium komitetu strajkowego. Po paru dniach ujawnił się Stanisław Sabat, który poza zwolnieniem z pracy nie doznał żadnych karnych konsekwencji. Pozostali członkowie zaczęli działalność podziemną". Franciszek Kamiński: – Ukrywaaliśmy się. Razem z Andrzejem Poroszewskim zaczęliśmy wydawać pismo: „Zagłębie miedziowe, Biuletyn Informacyjny Stanu Wojny". Do pracy nad gazetą potrzebna była maszyna do pisania. Wysłałem zaufanego człowieka do żony, aby

przyniósł moją. Nie mieliśmy z żoną żadnych umówionych haseł, ale pomyślałem, że jak zaufana osoba



powie: „przychodzę od Puszka”, to zrozumie, że ja go wysłałem. Puzek – tak nazywała mnie żona w intymnych sytuacjach. Żona Franciszka

Kamińskiego, Klara: – Pewnego dnia ktoś przyszedł i powiedział, że przychodzi od puszka. Nie zrozumiałam, o co chodzi. Cały

Pewnego dnia chodził ksiądz po kołędzie. Gdy wszedł do domu, od razu za nim wpadło SB, bo zauważyli, że przyszedł mężczyzna. Podczas rewizji funkcjonariusze straszili mnie, że jeden z nich jest ginekologiem i sprawdzi, czy rzeczywiście nie spotykam się z mężem. Ale nie posunęli się do tego. A tę maszynę sama mężowi zawiozłam czerwonym autobusem, zawiniętą w ręcznik.

Postscriptum

Siedzę trzydzieści pięć lat po strajku w siedzibie związku Solidarność w kopalni Rudna. W pomieszczeniach kręci się sporo ludzi. Każdy, kto wchodzi, podaje rękę wszystkim. Górnik podczas pracy stracił palec i teraz oczekuje pomocy od związku. Ktoś przychodzi kupić kufel związkowy, inny chce wypisać się z Solidarności. Przy jednym ze stołów siedzi Józef Czyczerski.

Józef Czyczerski, Przewodniczący Komisji Zakładowa NSZZ Solidarność w ZG Rud-

na i uczestnik strajku: – Najważniejsze w tym strajku było to, że nikt nie zginął, a myślę że władza była zdeterminowana, aby doprowadzić do tragedii. Dobrze, że udało się przekonać część załogi, aby nie walczyć do końca i nie wykorzystać materiałów wybuchowych. Spora w tym zasługa księży. Negatywnie zaskoczyło mnie, że w strajku brało udział bardzo dużo osób, tymczasem gdy ponownie zalegalizowano związek w 1988 roku, tak nieliczni ponownie wypełnili deklarację członkowską. Niestety propaganda komunistyczna oczerniająca Solidarność zrobiła swoje.

Andrzej Berezowski, współpraca Maria Berezowska-Mazur „Tygodnik Solidarność”

*** Relacja ks Eugeniusza Jankiewicza pochodzi z tomu „Grudzień 1981 r. Relacje 1”, Wydawnictwa Krąg; Relacje Adama Myrdy i Jana Madeja pochodzą z publikacji: „Alarm dla miasta Lubina”, opr. S. Śnieg. Autor składa podziękowania za pomoc przy pisaniu tekstu Józefowi Czyczerskiemu, Łukaszowi Sołtysikowi z IPN i Maciejowi Dudzikowi.



Betlejemskie Światło Pokoju w Zarządzie Regionu

W ramach corocznej akcji przekazywania Światła Pokoju legniccy harcerze przyszedli z Nim do Zarządu Regionu Zagłębie Miedziane NSZZ „Solidarność”

Betlejemskie Światło Pokoju – coroczna skautowa i harcerska akcja przekazywania przed Świętami Bożego Narodzenia symbolicznego ognia, zapalonego w Grocie Narodzenia Chrystusa w Betlejem.

Betlejemskie Światło Pokoju jest symbolem ciepła, miłości, pokoju i nadziei – tradycyjnie stawiane jest na wigilijnym stole.

Akcję zapoczątkowały w 1986 Austriackie Radio i Telewizja w Linzu, jako działanie charytatywne na rzecz dzieci niepełnosprawnych i osób potrzebujących. Dzięki udziałowi w niej skautów, akcja obejmuje prawie całą Europę. Światło co roku przy-

wożone jest z Betlejem do Wiednia, gdzie w katedrze przekazywane jest skautom z sąsiednich krajów. Następnie sztafetą trafia do najdalszych zakątków kontynentu.

W Polsce akcję od 1991 roku prowadzą harcerze ze Związku Harcerstwa Polskiego, którzy odbierają Betlejemskie Światło Pokoju od skautów słowackich najczęściej na przejściu granicznym Łysa Polana w Tatrach. Następnie, po uroczystej mszy świętej odprawianej w Kaplicy Betlejemskiego Światła Pokoju, zlokalizowanej na terenie Schroniska Górskiego ZHP „Głodówka”, Światło trafia do wszystkich chorągwi, hufców i drużyn harcerskich, a za ich pośrednictwem do mieszkańców miast i wsi. Betlejemskie Światło Pokoju z rąk harcerzy uroczysto przyjmuje m.in.: Prezydent RP, Prezes Rady Ministrów, Marszałek Sejmu i Prymas Polski. Polscy harcerze przekazują Betlejemskie Światło Pokoju również do wschodnich sąsiadów – do Rosji, na Litwę, Białoruś, Ukrainę. Czasami na zachód Niemiec i na Północ Danii.

Legniccy hutnicy przygotowali paczki dla dzieci



Z inicjatywy KZ NSZZ „Solidarność” w Hucie Miedzi Legnica odbyła się zbiórka funduszy, w którą zaangażowali się pracownicy legnickiej huty. Świąteczne paczki trafiły do dzieci z Domu Dziecka przy ul. Słubickiej.

Mieczysław Krzywy KZ NSZZ „Solidarność” w Hucie Miedzi Legnica postanowiła zorganizować zbiórkę pieniędzy na paczki dla dzieci. Do akcji włączyli się wszyscy hutnicy, przez około półtora tygodnia zebraliśmy 3 754 złotych.

Z tych pieniędzy ufundowaliśmy świąteczne podarunki dla dzieci z legnickiego Domu Dziecka – mówi Mieczysław Krzywy, przewodniczącym KZ NSZZ „Solidarność” w Hucie Miedzi Legnica

Dzięki hojności i poświęceniu hutników, którzy zbierali fundusze w wolnym czasie wiele dzieci mogło poczuć radość ze zbliżających się świąt i odebrać z rąk Mikołaja paczkę.



Regionalne spotkanie opłatkowe

Ponad stu związkowców uczestniczyło w corocznym spotkaniu opłatkowym. Ludzie Solidarności spotkali się w Restauracji Parnasik w Legnicy. Spotkanie swoją obecnością zaszczylicili między innymi: ksiądz Wiesław Migdał, ksiądz Grzegorz Ropiak, ksiądz Bogusław Wolański.

Na wstępie przewodniczący Bogdan Orłowski powitał wszystkich zebranych i podziękował związkowcom za pracę w mijającym roku na rzecz NSZZ „Solidarność”. Ksiądz Grzegorz Ropiak przeczytał ewangelię, a ksiądz Wiesław Migdał odmówił modlitwę i pobłogosławił opłatki, którymi podzielili się związkowcy. W imieniu duchownych życzenia związkowcom złożył ksiądz Bogusław Wolański.

